Przewodnik

Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego PZN

(117) 09/2014 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

Mostar - najbardziej znany most na Bałkanach

Spis treści:

- Wrzesień 2014 – felieton ……..……...……....str.3
- Dziękuję Grzegorz str.6
- Profesjonalistka w każdym calu ……..…….…....str.10
- „u źródła” poznać Tajemnice i Orędzie Medjugorie.…..str.14
- Aktywny senior…….……....str.25
- Witryna poetycka wrzesień 2014 ……..…..……...str.28

Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny, koordynator: “Zygflor” - Zygmunt Florczak

Skład komputerowy: Paweł Sondej

Współpracują: Zuzanna Ostafin

Adres siedziby redakcji: 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,

e-mail: podkarpacki@pzn.org.pl

www.podkarpacki.pzn.org.pl

Wrzesień

„ Skoro wrzesień – to jesień” albo ***„Kiedy wrzesień, to już jesień, wtedy jabłek pełna kieszeń”*** –lub ***„Chodzi wrzesień po wrzosie i zbiera grzyby po rosie, a gdy rosa już zginie, to rwie orzechy w leszczynie” -*** to kilka ludowych porzekadeł dość trafnie określających ten czas. Powoli i niepostrzeżenie zmieniamy porę roku oraz tryb naszego życia bez względu na to, czy jesteśmy uczniami, ludźmi czynnymi zawodowo lub rencistami i emerytami.

Wrzesień, to dziewiąty miesiąc w roku i – wedle używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego - ma 30 dni. W/g *Aleksandra Brücknera* - historyka literatury i kultury polskiej - nazwa miesiąca pochodzi od kwitnących w ten czas wrzosów. Dawniej używano również nazwy **pajęcznik** – od unoszącego się ***babiego lata***, czyli nici przędnej określanej tym mianem, a zwykle wytwarzanej przez młode pająki obu płci, na których to „nitkach” biernie rozprzestrzeniając się pokonują znaczne odległości.

Łacińska nazwa ***Septemmber*** *(w/g kalendarza rzymskiego był to siódmy miesiąc w roku)* została zapożyczona przez większość języków europejskich i pod takową obecnie u nich funkcjonuje.

Inne przysłowia ludowe na te dni, to:

Św. Regina *(7. 09.)* ***– gałęzie ugina***
Jaki pierwszy wrzesień – taka będzie jesień.
Siedzi pająk na grzędzie i babie lato przedzie.
Pogoda na św. Nikodema *(15. 09.)* ***cztery niedziele deszczu nie ma***
Wrzesień chodzi po rosie, zbiera grzyby we wrzosie.
Wrześniem żaba się raduje, bo już bociek odlatuje.

W te dni będziemy wspominać:

1 września 1930 r. - napaścią hitlerowskich Niemiec na Polskę rozpoczęła się **II wojna światowa**

2 września 1944 r. – poległa księżniczka **Róża Maria Sapieha**, uczestniczka Powstania Warszawskiego, sanitariuszka (*ur. 1921 r.)*

3 września 590 r. – początek pontyfikatu **Grzegorza I Wielkiego** - papieża, który wprowadził m.in. zwyczaj odprawiania 30 Mszy św. za zmarłych, zwanych „gregoriankami". Jest patronem uczniów, studentów, nauczycieli, chórów szkolnych, piosenkarzy i muzyków.

4 września 1924 r. – urodził się **Jerzy Ficowski** – poeta, eseista, tłumacz, autor tekstów piosenek; m.in. „*Jadą wozy kolorowe*", badacz i popularyzator kultury Cyganów *(zm. 2006 r.).*

5 września 1914 r. – rozpoczęła się **bitwa nad Marną** – jedna z największych bitew I wojny światowej.

5 września 1914 r. – niemiecki ***SM U-21*** zatopił angielski lekki krążownik **HMS Pathfinder**. Było to pierwsze w historii zatopienie wrogiego okrętu za pomocą torpedy wystrzelonej z łodzi podwodnej.

6 września 1904 r. – urodziła się **Maria Krüger** – pisarka, autorka utworów dla dzieci i młodzieży *(Godzina pąsowej róży, Karolcia) oraz* zbiorów bajek i baśni *(zm. 1999 r.).*

7 września 1889 r. - urodził się **Marian Borzecki** – *komendant główny Policji Państwowej*, pierwszy przedstawiciel Rządu RP na Kraj, zginął w Sachsenhausen 30 VI 1942 r.

7 września 1939 r. - kapitulowała bohaterska załoga **Westerplatte** dowodzona przez majora **Henryka Sucharskiego.**

8 września – ***Narodzenie NMP – Matki Boskiej Siewnej***

Tego dnia wierni obrządku rzymskokatolickiego czczą ***Narodzenie NMP*** *inaczej określane mianem* ***Matki Boskiej Siewnej****. W tym dniu rolnicy w świątyniach święcą tegoroczny materiał siewny, którego użyją do jesiennych zasiewów. Jest to jedno z najważniejszych świąt agrarnych obchodzonych w naszym kręgu kulturowym.*

8 września 1968 r. - przemyślanin **Ryszard Siwiec** dokonał aktu samospalenia w proteście przeciw interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Stało się to na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie podczas uroczystości dożynkowych wśród 100 tysięcy widzów w obecności szefów partii i dyplomatów. Desperackiego aktu dokonał po to, *„Aby nie zginęła prawda, człowieczeństwo, wolność”.* Formę swojej śmierci uznał *„za mniejsze zło, niż śmierć milionów”.*

8 września – to **Światowy Dzień Walki z Analfabetyzmem**

8 września 1944 r. urodziły się: **Mira Kubasińska** – wokalistka zespołu „***Breakout”*** *(zm. 2005 r.)* oraz **Ada Rusowicz** – wokalistka zespołu ***Niebiesko-Czarni*** *(zm. 1991 r.).*

9 września 1939 r. – to początek **Bitwy nad Bzurą** - największej bitwy podczas wojny obronnej Polski.

10 września 1974 r. – zmarł **Melchior Wańkowicz** – pisarz i publicysta, autor monografii „***Bitwa o Monte Casino”*** *(ur. 1922 r.).*

11 września 1939 r. - **31 Pułk Strzelców Kaniowskich** pod dowództwem ppłk **Wincentego Wnuka** rozbił w Mszczonowie wojska niemieckie.

11 września 2001 r. - nastąpił atak terrorystyczny na **WTC** w Nowym Jorku i na Pentagon w Waszyngtonie, w zamachach straciło życie prawie 3 tyś. osób.

12 września 1939 r. - wojska hitlerowskie zaatakowały **Lwów**, obrona trwała do **22 września**.

13 września 1894 r. – urodził się **Julian Tuwim** – jeden z najwybitniejszych polskich poetów XX wieku. M.in. napisał *„Kwiaty polskie”* oraz niezwykle popularne wiersze dla dzieci, jak „*Lokomotywa*”, czy *„Słoń Trąbalski*” *(zm. 1953 r.).*

15 września 1254 r. – urodził się **Marko Polo** – wenecki kupiec i podróżnik, jeden z pierwszych Europejczyków, którzy dotarli do Chin *(zm. 1324 r.).*

16 września 1874 r. – zmarł **Maksymilian Gierymski** – jeden z najwybitniejszych polskich malarzy XIX w.; miał zaledwie 28 lat.

17 września 1939 r. – to data **sowieckiej agresji na Polskę.** Był to „**nóż w plecy**" dla państwa zaangażowanego w wojnę już z jednym agresorem.

17 września 1993 r. – po **54** latach - *ostatni żołnierze Północnej Grupy Wojsk **Armii Czerwonej** opuściły Polskę.*

17 września – to **Światowy Dzień Sybiraka**

17 września 1944 r. – rozpoczęła się operacja **Market Garden** – największa bitwa z udziałem wojsk powietrznodesantowych II wojny światowej, w której brała udział **I Samodzielna Brygada Spadochronowa** dowodzona przez gen. **Sosabowskiego**.

19 września 1904 r. – urodziła się **Zofia Krygowska** – pedagog, matematyk, taterniczka, autorka wielu wybitnych prac z dziedziny dydaktyki matematyki *(zm. 1988 r.).*

20 września 1934 r. – urodziła się **Sophia Loren** – aktorka, legenda włoskiego kina, laureatka Oscara.

21 września – to **Światowy Dzień Walki z Chorobą Alzheimera** *obchodzony od 1994 r.*

22 września – to **Europejski Dzień bez Samochodu**.

22 września 1554 r. – zmarł Francisco **V'asquez de Coronado** – hiszpański konwistator i odkrywca. Jako pierwszy Europejczyk przemierzył tereny obecnych stanów USA Nowy Meksyk, Arizona, Kolorado i Kansas *(ur. ok. 1510 r.).*

23 września 1994 r. – zmarł **Zbigniew Nienacki** – polski pisarz i dziennikarz. Największą sławę przyniosła mu seria powieści dla młodzieży o przygodach Pana Samochodzika *(ur. 1929 r.).*

23 września – o godz. 4^{29} początek astronomicznej jesieni

24 września 1914 r. – urodził się **Andrzej Panufnik** – pianista, kompozytor, dyrygent; jeden z największych polskich kompozytorów. W 1969 r. skomponował „*Epitafium Katyńskie*", a w 1944 r. muzykę do powstańczej piosenki „*Warszawskie dzieci*" *(zm. 1991 r.).*

25 września 1904 r. – urodził się **Wojciech Trojanowski** – polski lekkoatleta, olimpijczyk, dziennikarz i sprawozdawca sportowy; najpopularniejszy sprawozdawca sportowy II RP *(zm1988)*

26 września 1934 r. – w stoczni w **Clydebank** zwodowano brytyjski liniowiec pasażerski RMS **Queen Mary** – jeden z najsłynniejszych statków świata. W czasie II wojny światowej był wykorzystywany do transportu wojska, służbę na morzu zakończył w 1967 roku.

27 września – to **Dzień Podziemnego Państwa Polskiego** obchodzony w rocznicę utworzenia w nocy **26/27 IX. 1939** konspiracyjnej organizacji wojskowej o nazwie ***Służba Zwycięstwu Polski***, którą w **styczniu 1940** r. przemianowano na ***Związek Walki Zbrojnej***, zaś w 14. II. 1942 na ***Armię Krajową***.

27 września 1533 r. – urodził się **Stefan Batory** – książę Siedmiogrodu, od 1576 r. król Polski *(zm. 1586 r.).*

28 września 1934 r. – urodziła się **Brigitte Bardot** – słynna francuska aktorka filmowa. Od 1975 r. jest aktywną działaczką na rzecz ochrony zwierząt.

29 września 1984 r. – zmarł **Jerzy Wasowski** – kompozytor, aktor kabaretowy, założyciel ***Kabaretu Starszych Panów***, kompozytor piosenek, np. *„W Polskę idziemy", „W co się bawić" (ur. 1913 r.).*

30 września 2004 r. – zmarł **Zygmunt Kałużyński** – wybitny krytyk filmowy, wieloletni publicysta „Polityki", znakomity popularyzator historii kina, jeden z ostatnich erudytów *(ur. 1918 r.)*

Kolejny raz wspólnie zrobiliśmy powtórkę z „wrześniowej" historii naszego Narodu, jak i dziejów naszej cywilizacji; razem dobrnęliśmy do jesieni – pory roku -, podczas której najwyższy czas zacząć myśleć o zimie i robić związane z nią niezbędne zapasy.

Przed nami być może jeszcze ładny październik, a potem listopadowe szarugi i – ewentualnie - piękny zimowy czas, na który - ku zdrowemu przeżyciu – potrzeba nam sporo witamin w postaci jarzyn i owoców rodzimego „chowu" . Tak więc do roboty - gromadźmy wszystko to, co będzie nam niezbędne do przeżycia w długi zimowy czas i oby tenże był mroźny i śnieży, bo potem wiosną i latem czkawką odbijają się nam zimowe oszczędności, gdy w letnie miesiące nie ma oczekiwanej aury, a bezkarne szkodniki w naszych ogródkach do cna niszczą nasze uprawy, na które tak liczyliśmy.

Zygflor 2014-06-08

Dziękuję Grzegorzu, Grzesiu!

- to jeden z grzecznościowych zwrotów użytych w trakcie wypowiedzi posła ***Tadeusza Kuleszy*** *pod adresem naszego Kolegi* ***Grzegorza Grabonia*** *- prezesa Terenowego Koła PSD w Jarosławiu; jednego z głównych organizatorów* ***III Pielgrzymki Diabetyków z Podkarpacia do Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin*** *zrealizowanej w jarosławskiej kolegiacie w dniu* ***13 maja 2014*** *r. – wypowiedziany pod wpływem emocji podczas podsumowywania powyżej zasygnalizowanej środowiskowej pielgrzymki.*

Już po raz trzeci w rocznicę objawień fatimskich; w rocznicę zamachu na papieża Jana Pawła II, czy wspominanie w tenże dzień ocalenie cudownego Obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin z

pożogi ognia – w tym dniu - ponownie do Jarosławia przybyli mieszkańcy Podkarpacia borykający się z cukrzycą , by w myśl hasła – przesłania, czy motta pielgrzymki: „**Na drodze wiary – z Maryją**" znowu spotkać się, wysłuchać fachowej prelekcji lekarza diabetologa oraz teologicznego rozważania sensu cierpienia w ludzkim życiu w różnych jego aspektach uczestnicząc w tymże dniu w uroczystościach zrealizowanych w parafii p.w. Bożego Ciała – w jarosławskiej kolegiacie - przy Placu ks. Piotra Skargi 2, której proboszczem, administratorem jest ks. **Marian Bocho**.

Program Uroczystości realizowano wedle planu:
- godz. **10^{00}** – powitanie, majówka
- godz.**10^{30}** – konferencja *św. Jan Paweł II „Przesłanie do chorych"*
- godz. **11^{00}** - konferencja „*Prewencja i opóźnianie rozwoju cukrzycy. Określenie celów w leczeniu cukrzycy*" - prelegent dr **Hubert Żak**
- godz. **11^{30}** – koncert
- godz. **12^{00}** - Msza św. w intencji osób z cukrzycą i ich rodzin pod przewodnictwem ks. bpa **Adama Szala,** wystąpienia zaproszonych gości
- godz. **14^{00}** – poczęstunek, możliwość zwiedzania zabytków Jarosławia pod kierunkiem przewodników.

W tym dniu organizatorom Pielgrzymki sprzyjało wszystko: była piękna pogoda, dopisała frekwencja *(w modlitewnym spotkaniu uczestniczyli pielgrzymi przybyli m.in. z Rzeszowa, Mielca, Krosna, Stalowej Woli, Nowej Dęby, Jasła, Brzozowa, Tomaszowa Lubelskiego, Leska, czy Lubaczowa)* i stad może uduchowienie ks. Bocho, który niczym wykonawca muzyki

gospel śpiewem witał przybywających do Sanktuarium MB Śnieżnej kolejne delegacje.

Do tejże atmosfery dostroił się dr Hubert Żak, który wygłosił bardzo obszerny – prawie 40 minutowy – wykład, prelekcję, którą potem w kuluarach bardzo mocno komentowano i analizowano.

Wedle mnie w okolicznościowej homilii bp **Adam Szal** zwrócił szczególną uwagę na rolę w naszym życiu modlitwy do Matki Bożej i umiejętność wsłuchiwania się w to, o co Ona nas prosi - chociażby na przekładzie Jej kontaktów z dziećmi z Fatimy. Przypomniał najważniejsze fakty i relacje z Nią związane na przestrzeni ostatniego stulecia oraz omówił rolę modlitwy i siłę zawierzenia Matce Chrystusa.

W tym roku ks. biskup rozwijając temat posiłkował się przykładem Karola Wojtyły, który po osieroceniu Matkę Bożą wybrał sobie na swoją opiekunkę podporządkowując Jej w swoim życiu wszystko *(Totus tuus)*.

W ławkach jarosławskiej kolegiaty zasiadło i uczestniczyło w modlitewnym spotkaniu minimum 700 osób, wśród których dało się zauważyć znajome twarze Kolegów i Koleżanek z różnych Kół PZN, którzy borykają się nie tylko z ograniczeniami wzroku, ale dodatkowo również z cukrzycą.

W tym roku w szczególnej Mszy św. – oprócz kilku członków jarosławskiej kapituły - m.in. uczestniczyli:

- **Janusz Bereś**- prezes Podkarpackiego Oddziału PSD
- poseł na Sejm RP – **Tomasz Kulesza**
- poseł do Parlamentu Europejskiego **– Elżbieta Łukacijewska**
- Burmistrz Miasta Jarosławia – **Andrzej Wyczawski**
- przedstawiciel Starosty Powiatu Jarosławskiego – dyr. PCPR **Mieczysław Kraus**

Patronat medialny nad imprezą sprawowało **P**olskie **R**adio **Rzeszów**, **twoja tv** oraz lokalne periodyki Miasta Jarosławia.

Wedle mnie ważnym też były wystąpienia honorowych Gości Pielgrzymki, w tym m.in. słowa:

Poseł do Parlamentu Europejskiego **Elżbieta Łukacijewska** bardzo wysoko oceniła inicjatywę, w której uczestniczyła po raz pierwszy, omówiła problem cukrzycy – choroby cywilizacyjnej – z pozycji Brukseli, czyli kroków czynionych przez UE w celu umniejszenia jej skutków.

Dla mnie osobiście niezwykle wartościowym były słowa, życzenia i uwagi posła **Tadeusza Kuleszy** wypowiedziane przy wszystkich wobec działaczy jarosławskiej struktury PSD, której poczynania obserwuje od lat.

Przy tak licznym forum wypowiadając zacytowane w tytule słowa – zwrot *(Dziękuję Grzegorzu, Grzesiu!)* w ten sposób oddał wielkie uznanie i honor poczynaniom wzmiankowanego Koła PSD za to, co robią dla środowiska w wymiarze lokalnym – i nie tylko - ze szczególnym uwzględnieniem działalności edukacyjnej przy szerzeniu kaganka oświaty, czyli wiedzy na temat schorzenia - szczególnie w jarosławskich szkołach.

Powyższej informacji pikanterii z punktu widzenia PZN dodaje fakt, że **Grzegorz Graboń** doświadczenie społecznika zdobywał i doń dojrzewał udzielając się na tej niwie pracując w jarosławskim Kole PZN pod bacznym okiem **Ewy Bednarczyk**, co w tym wypadku z punktu widzenia prezes Ewy, jak i naszej organizacji z satysfakcją warto odnotować, przypomnieć i podkreślić.

Tak więc do zobaczenia w jarosławskiej kolegiacie przy wizerunku Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin - już w złotych koronach - za rok, bo tradycje należy podtrzymywać i kultywować, a

oprócz tego – pomimo pozorów - każdy z nas wymaga zakotwiczenia swojego cierpienia i bólu w czymś niepojętym dla ludzkiego rozumu lub zawierzyć je komuś, jak to niegdyś uczynił najsławniejszy z wadowiczan… dziś święty …

Zygflor 2014-05-14

P.s.

*Od **29 maja 2014** r. kol. **Grzegorz Graboń** - po rezygnacji dotychczasowego prezesa podkarpackiej struktury **PSD** Janusza Beresia – pełni funkcję prezesa tegoż stowarzyszenia, w którego szeregach jest wiele osób borykających się z dysfunkcją wzroku.*

Kol. Grzegorzowi serdecznie gratulujemy docenienia jego operatywności w tym środowisku, a po cichu liczymy na zacieśnienie współpracy na linii PSD – PZN dla obopólnej korzyści ludzi borykających się z wieloma zdrowotnymi problemami, a zrzeszonymi w obu stowarzyszeniach. Gratulujemy.

„Profesjonalistka w każdym calu”

*- tak mniej więcej z całą odpowiedzialnością można powiedzieć o **Monice Balcerak** – rehabilitantce z biura ZO Podkarpackiego PZN, która w dniach 09-12 czerwca 2014 r. w pensjonacie „Dukat” Witolda Dukacza w Horyńcu Zdroju obsługiwała szkolenie zorganizowane przez ZK PZN w Lubaczowie.*

Jego organizacji i realizacji towarzyszyła lekka nerwowość i „stan podwyższonej gotowości bojowej”, bo chęć jego wizytacji zapowiedziała nowa naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Lubaczowie, z

którego to funduszy relacjonowane spotkanie było zrealizowane,wiec wytłumaczalnym był wzmiankowany niepokój i stan określony wedle nazewnictwa i nomenklatury wojskowej.

Po lekkim z mojej strony nacisku na władze ZO do obsługi naszego szkolenia przydzielono nam Monikę Balcerak, którą – nie ukrywam – w dość dużym skupieniu obserwowałem, wysłuchiwałem i oceniałem i stąd rosnący dla Niej z mojej strony z godziny na godzinę mój szacunek, uznanie i podziw za to, jak wywiązywała się ze swojej roli.

Przyzwoitość i dobre wychowanie nakazuje mi właśnie w tej formie Monice za to wszystko, jak szkolenie realizowała, jaką wiedzę jego uczestnikom przekazała i w jakiej formie to czyniła – wykorzystując moją monopolistyczną pozycję – na łamach „Przewodnika" za to podziękować.

Moje dla Niej uznanie zaczęło kiełkować podczas pierwszego inaugurującego szkolenie spotkania z naszą grupą, gdy nawzajem przedstawialiśmy się sobie. W ten czas Ona nawiązując z nami kontakt, dociekała problemów wzrokowych każdego z nas i głośno analizowała w jakiej formie lub jak wykorzystując wszystkie dostępne Jej możliwości w konkretnym przypadku swoją radą, wiedzą, doświadczeniem i umiejętnościami mogłaby pomóc.

Już po pierwszym szkoleniu dało się zauważyć i wyczuć dobre relacje łączące moją grupę z Moniką, co było odwzajemnieniem tego, że do naszych problemów podchodziła rzetelnie i z sercem, co względem Niej z naszej strony wyzwalało dla Niej nasz szacunek, uznanie i … wdzięczność…

Będąc pod wrażeniem tego wszystkiego, o czym kilka zdań powyżej w końcu zapytałem Ją o to, skąd u Niej taka wrażliwość, gdzie nabyła metody pracy z człowiekiem ociemniałym wzrokowo, skąd wiedza i profesjonalizm tego wszystkiego?

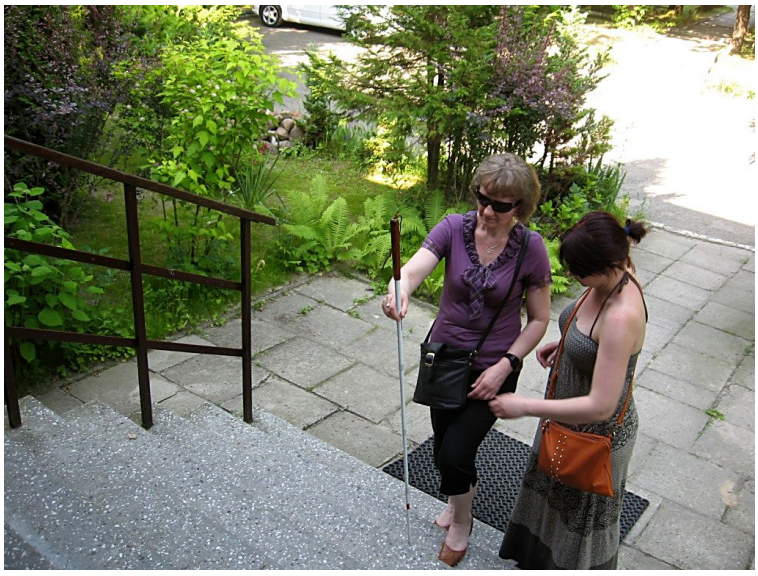

A oto, co mi odpowiedziała: *„W PZN pracuję już szósty rok, a moje wiadomości i umiejętności, to m.in. „owoc” ukończenia kursu instruktorskiego, co było – stwierdzam to po latach – fundamentem gromadzenia mojej wiedzy. Wszystkie moje wiadomości – moja obecna wiedza – to tzw. doświadczenie zawodowe, czyli wiedza i umiejętności zdobywane i pogłębiane podczas pracy z wami w biurze ZO oraz podczas licznych wyjazdów do Kół PZN. Kolokwialnie rzecz ujmując, to najwięcej doświadczenia zdobywa się w trakcie rozmów z ludźmi.*

Nie powiem, że wszystko wiedziałam „od zaraz”. Przyznaję, że dużo wiedzy zdobyłam grzebiąc w Internecie lub rozmawiając z osobami, które wiedzą więcej ode mnie; staram się zawsze doinformować, aby być wiarygodną i kompetentną.

Przyznaję, ze wymagania nowych podopiecznych są coraz wyższe - takie są czasy i związane z nimi wyzwania i oczekiwania – więc w każdej sytuacji i miejscu zawsze staram się być „na bieżąco”. W tej chwili wymagania są bardzo duże z każdej strony; nie tylko ze strony naszego środowiska, ale i PFRON i tych wszystkich instytucji, które na naszą statutową działalność dają jakieś środki.

W trakcie pracy w PZN brałam udział w kursach doszkalających, więc i to przyniosło jakieś owoce – wzbogaciło mój warsztat, czyli to wszystko, o czym powyżej.

W rehabilitacji człowieka ociemniałego najważniejszym jest zaufanie, przełamywanie barier, czas i chęć współpracy.

Reasumując swoją wypowiedz dodała: *„Wszystkim polecam dwutygodniowy pobyt w OR-Sz w Bydgoszcz, który daje jego uczestnikom naprawdę duże umiejętności, namiastkę samodzielności”.*

Na pytanie: „Skąd u Ciebie taka wrażliwość, cierpliwość i zaangażowanie?” odpowiedziała: „*Powiedzmy, że mam za sobą incydentalny czas bólu i cierpienia sięgającego dna egzystencji życia .. i tyle ...co pozwala mi być taką, jaką mnie odbieracie”.*

Kończąc odpowiem: tak, to prawda; los sprawił że u zarania dorosłego życia Monika przeżyła to wszystko, o czym powiedziała półgębkiem, co niewątpliwie wyzwoliło w Niej to wszystko, czym oczarowała moich ludzi podczas omawianego szkolenia oraz powszechnego przekonania, że jest *„profesjonalistką w każdym calu”*, co już zasygnalizowałem w tytule …

Zygflor 2014-06-14

P.s.

Wydaje się, że jeśli w przyszłym roku znowu uda się pozyskać środki w Starostwie Lubaczowskim na statutową działalność w naszym Kole PZN, to „z woli ludu” – jeśli „po naszej myśli” tak zdecydują władze ZO – znowu w naszym gronie zechcemy gościć Monikę

Balcerak, która obsłuży nas na podobnym poziomie i w podobnym stylu, jak w tym roku…, gdyż względem nas - posiłkując się zwrotem zaczerpniętym z repertuaru zespołu „Wilki” – ***„Monika*** *była* ***OK****”.*

---

*- „****u źródła****” poznać* ***Tajemnice i Orędzie Medziugorje … oraz*** *chorwackie ślady* ***Winnetou****.*

Tę relację rozpocznę „od końca”, czyli od omówienia ostatniego członu jej tytułu, bowiem w tym roku m.in. „zaniosło” nas do Chorwacji, gdzie ponad 40 lat temu w latach 1962 – 68 kręcono filmy o indiańskim wodzu Winnetou według powieści niemieckiego pisarza Karola Maya. Z 10 filmów, jakie powstały na podstawie jego powieści wiele z nich nakręcono w chorwackim Parku Narodowym Paklenica i Krka, w którym to mieliśmy przyjemność przebywać przez kilka godzin. Przy okazji należy zaznaczyć, że chorwackie pejzaże w tej „konkurencji” wygrały z walorami Hiszpanii, Portugalii i innych krajów Europy.

Przyjemnie było chłonąć widoki niegdyś w dzieciństwie zapamiętane z ekranów kina z serii filmów o Apaczach i ich dzielnym wodzu i skonfrontować je z tym, jak to wygląda w rzeczywistości w naturalnym przepięknym środowisku – w naturze…

Jednak myślą przewodnią – hasłem – naszej pielgrzymko -wycieczki było sformułowanie - „**u źródła**” poznać **Tajemnice i Orędzie Medziugorje.**

Naszą eskapadę pod wymienionym w nagłówku tytułem **zainaugurował** ***(1 dzień****: - sobota -* ***24. 05. 2014*** *r. godz.* ***15^{00}*** *)* - popołudniowy wyjazd spod **MOK** w Lubaczowie, aby po pięciu godzinach jazdy w

Barwinku opuścić terytorium Polski i nocnym przejazdem przez Słowację i Węgry - kilkakrotnie „popasając” podążać ku Chorwacji.

Na terytorium **Chorwacji** ***(2 dzień:*** *- niedziela -* ***25. 05. 2014*** *r.)* wjechaliśmy około $\mathbf{5}^{\mathbf{00}}$ rano, aby w przeciągu kilku następnych godzin przemieszczać się w kierunku Parku Narodowego Rzeki Krka, gdzie oglądaliśmy m.in. wspaniałe wodospady, pomniki przyrody, niespotykane okazy drzew, ptactwa i jego niepowtarzalną panoramę.

Narodowy Park Chorwacji Krka leży w środkowej Dalmacji; został założony w 1985 r. w środkowym i dolnym biegu rzeki Krka, która płynąc na jego terenie tworzy przepiękne wodospady, kaskady oraz bystrzyny. W centralnej części parku znajduje się Jezioro Visivac, na którego środku jest wyspa, a na niej założony w 1445 r. klasztor franciszkanów.

Spacerując po wielu ścieżkach tegoż parku mogliśmy podziwiać przepiękne pejzaże i widoki znane nam z dzieciństwa dzięki filmom o Winnetou i konfrontować zapamiętane obrazy z tym, co roztaczało się przed naszymi oczami.

W godzinach popołudniowych zjechaliśmy na nocleg do Medziugorie, gdzie zakwaterowaliśmy się i zjedli obiadokolację. Wieczorem wzięliśmy udział we Mszy św.. Medziugorje na czas wycieczki stała się naszą bazą żywieniowo - noclegową.

Medziugorje

- to miejscowość w Bośni i Hercegowinie położona w południowej części Hercegowiny na południowy zachód od Mostaru.

Wedle relacji sześciu osób – zwanych widzącymi *– objawienia prywatne, które rozpoczęły się w Medziugorje trwają do dziś.*

Pierwsze objawienie dzieciom miało mieć miejsce w godzinach wieczornych ***24 czerwca 1981*** *roku we wsi Bijakovici, na wzgórzu Crnica należącym do parafii Medziugorje, w części tego wzgórza zwanej Podbrdo. Następnego dnia dzieci wróciły na to samo miejsce, dwoje z nich nie przyszło, a w zamian za nich przyszło dwoje innych. Tego dnia, tj. 25 czerwca 1981 roku, ukształtowała się szóstka tzw. widzących. Następnego dnia (26 czerwca) ukazująca się dzieciom Pani (w języku chorwackim: Gospa) miała przedstawić się im jako Błogosławiona Dziewica Maryja (chorw. Blažena Djevica Marija). Pierwsze objawienia na Wzgórzu trwały do 29 czerwca 1981, po czym zostały przeniesione do kościoła w Medziugorje.*

Objawienia miały mieć miejsce w tym czasie podczas różańca odmawianego przed wieczorną Mszą Świętą, najpierw w Kościele w głównej nawie, potem w salce naprzeciw zakrystii, po czym zostały przeniesione na plebanię i później na chór Kościoła.

Obecnie spośród „widzących", troje twierdzi, że ma codzienne objawienia – Vicka, Ivan i Marija. Pozostała trójka z nich utrzymuje, że ma objawienia raz

do roku (Jakov, Ivanka), bądź raz w miesiącu (Mirjana). Objawienia wedle świadectwa widzących mają miejsce tam, gdzie oni aktualnie przebywają. Czasami objawienia przybierają charakter publiczny, gdy gromadzą się na nich tysiące pielgrzymów, jak w przypadku objawień Mirjany z każdego drugiego dnia miesiąca, zwykle w Medziugorje oraz w przypadku Ivana, Mariji i rzadziej Vicki, którzy czasami zapraszani są do wielu krajów na świecie, np. do Austrii, czy do Libanu. Publiczne „objawienia" nie są jednak widziane przez publiczność, która jedynie obserwuje widzącego. Zjawisko objawień w trakcie ich trwania badane jest także obecnie przez Kościół i powołaną przez niego komisję do zbadania objawień.

Przesłanie Matki Bożej i jej orędzia

Z objawieniami związane są orędzia – krótkie przesłania Matki Bożej, wezwania do przyjęcia zbawienia danego w Chrystusie, pogłębienia wiary w Boga i do pełniejszego zjednoczenia z Jezusem. Orędzia przekazywane są od samego początku objawień. Najważniejsze z orędzi to jednak tzw. orędzia czwartkowe przekazywane przez Matkę Bożą od 1 marca 1984 do 8 stycznia 1987 oraz orędzia z każdego dwudziestego piątego dnia miesiąca przekazywane do dziś od 25 stycznia 1987, dawane jako kontynuacja orędzi czwartkowych. Orędzia adresowane są ostatecznie do całego świata, całej ludzkości. Poruszane są w nich m.in. następujące kwestie

1. *nawrócenie*
2. *modlitwa (bardzo dużo orędzi)*
3. *post*
4. *pokuta*
5. *zachęta do czytania Pisma Św.*
6. *wiara, nadzieja*
7. *miłość Boga i człowieka, także otwierania się na miłość Boga i Matki Bożej*
8. *sakramenty św., przede wszystkim Eucharystia, spowiedź*
9. *modlitwa i szacunek dla kapłanów*
10. *właściwa hierarchia wartości*
11. *Męka Pańska, Krzyż Jezusa, Jego cierpienie, Jego rany*
12. *wartość rodziny*
13. *dziękczynienie Bogu*
14. *pokój, przebaczenie innym, przyjęcie pokoju Jezusa oraz modlitwy o pokój*

Dla mnie prywatnie – w konfrontacji z innymi ośrodkami maryjnymi w Polsce i Europie – jest to miejsce nie skażone komercją, niezwykle autentyczne i sprzyjające przeżyciom duchowym ludziom głęboko wierzącym.

Moja prywatna dedukcja dotycząca miejsc objawień maryjnych w ostatnich 100 latach podpowiada mi spostrzeżenie, że Matka Boża objawiając się niewinnym dzieciom czyniła to w miejscach niezwykle biednych w ten sposób m.in. uruchamiając zorganizowane pielgrzymowanie dające możliwość zarobku w tak trudnym terenie ich mieszkańcom, jak choćby tym z Bośni i Hercegowiny. O ile poniższe stwierdzenie nie będzie obrazoburcze, to można w nich wyodrębnić prorozwojowe oddziaływanie na populację zamieszkującą biedne regiony, w których ukazywała się niewinnym i czystym na sercu, duszy dzieciom.

W **trzecim dniu** *(poniedziałek - **26. 05. 2014** r.) p*o spożyciu wczesnego śniadaniu około godz. 7^{15} spod naszego Pensjonatu w Medziugorje wyjechaliśmy do **Mostaru**, w który zwiedzaliśmy dosyć pieczołowicie. m.in. Starówkę, przechodziliśmy przez stary kamienny most nad rzeką Neretwą – *zabytek wpisany do rejestru UNESCO* -, Kujundziluk, meczet **Karadjoz-bey mosque,** czy dom turecki. W jednym ze sklepów tureckiego kupca oglądnęliśmy amatorski film rejestrujący moment wysadzenia zabytkowego mostu łączącego Serbów, Bośniaków i Chorwatów podczas wojny domowej z lat 1991-95 po śmierci marszałka Tito. Mostar, to dla Europejczyka namiastka świata określanego mianem Bliskiego Wschodu. Po popołudniu powróciliśmy do Medjugorje, gdzie weszliśmy na Górę Objawień, na której szczycie odmówiliśmy różaniec na dróżkach różańcowych. Następnie zjedliśmy obiadokolację i po niej uczestniczyliśmy we Mszy św.; chętni oddawali się indywidualnym modlitwom.

W **czwartym dniu** eskapady, tj. we wtorek **27. 05. 2014** r. po późniejszym śniadaniu wyjechaliśmy do **Trogiru** – miasta portowego na wybrzeżu Morza Adriatyckiego leżącego w środkowej części Dalmacji; prowincji Chorwacji.

W Trogirze zwiedziliśmy zabytkową Starówkę wpisaną w 1997 r. na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO. Potem zjechaliśmy do **Splitu** – miasta portowego w chorwackiej prowincji Dalmacja również leżącego nad Morzem Adriatyckim, gdzie zwiedziliśmy pałac cesarza Dioklecjana, katedrę św. Duji z dzwonnicą, kościół św. Franciszka.

Oba miasta, to miejsca, gdzie na każdym kroku daje się zauważyć pozostałości po panowaniu na tym terytorium cesarstwa rzymskiego, czy później Wenecjan.

Po południu zjechaliśmy do naszej bazy noclegowo-żywieniowej, gdzie zjedliśmy obiadokolację, po której udaliśmy się do Sanktuarium.

W piątym dniu eskapady, tj. w środę **28. 05. 2014** r. po sutym śniadaniu wyruszyliśmy do Dubrownika po drodze dwukrotnie przekraczając granicę Chorwacji i Bośni Hercegowiny.

Dubrownik – niczym Rzym - jest miastem wpisanym

na listę UNESCO, gdzie każdy kamień i budynek jest zabytkiem. W tym dniu zwiedziliśmy; Pałac Rektorów, Stradun, mury miejskie, klasztor franciszkanów z czynną Apteką od 1317 r., Pałac Sponza, widzieliśmy Słup Orlanda, zwiedziliśmy katedrę p.w. NMP, kościół św. Błażeja, zobaczyliśmy studnię Onufrego. Przemieszczając się po zabytkowym kompleksie otoczonym na całym obwodzie murem staraliśmy się sobie wyobrazić to wszystko, co działo się tutaj przed wiekami, jak i w czasie wojny domowej z lat 1991-95.

Z uwagi na to, że była przepiękna pogoda, to był czas na spacer po plaży, zbieranie muszelek i kamieni, w czym prym wiodła wszystkim znana nieduża Alina Alicja.

Do naszej bazy noclegowo-żywieniowej przybyliśmy na wieczór i po spożyciu obiadokolacji chętni udali się do Sanktuarium.

29. 05. 2014 r., to szósty dzień naszego pobytu na Bałkanach, czyli w Chorwacji niegdyś wchodzącej w skład federacji Jugosławii.

Jak zwykle dzień zainaugurowaliśmy sutym śniadaniem *(karmiono nas naprawdę wyśmienicie),* po którym chętni jeszcze raz wybrali się na Górę Objawień. Około godz. 13^{00} wzięliśmy udział we Mszy św. odprawianej dla grup polskojęzycznych i jeszcze raz mieliśmy okazję obejść całe Sanktuarium, aby około godz. 16^{00} spożyć obiadokolację. Tuż przed 17^{00} po zapakowaniu naszych walizek w przestronnych bagażach naszego autokaru obraliśmy azymut na drogę powrotną do domu *(przejazd nocny),* podczas którego przejechaliśmy terytorium Bośni i Hercegowiny, Chorwacji,

Węgier, Słowacji, aby u bram Polski w Barwinku znaleźć się około godz. 9^{00} dnia następnego.

7 dzień pielgrzymko-wycieczki, czyli piątek **30. 05. 2014** r., to czas powrotu do domowych pieleszy. W domach, po przejechaniu całego Podkarpacia na terytorium Ziemi Lubaczowskiej znaleźliśmy tuż przed 14^{00}, aby około 15^{00} rozwiązać niezwykle ciekawą eskapadę.

W jej trakcie obserwując z okien autokaru przesuwające się krajobrazy przez moment z trwogą stwierdziłem, że ludziom tu mieszkającym jest tutaj naprawdę trudno żyć, bo było widać góry, kamieniste zbocza i przyklejone do nich ludzkie osiedla. Przejazd krętymi górskimi drogami zapierał dech w piersiach; dopiero delta Neretwy dawała przekonanie co do tego, że na tej ziemi - w pojęciu mieszkańca naszego regionu – coś da się wyprodukować do jedzenia.

Tych obaw we mnie nie zmącił nawet widok palm, czy upraw winorośli; w tym wszystkim nasza polska ziemia jawiła mi się jako kraina mlekiem i miodem płynąca, bo jest

naprawdę niezwykle płodna i zasobna.

Pomimo niepodważalnych atutów Chorwacji, czyli klimatu, zabytków, czy gościnnych ludzi ten kraj będę pamiętał jako krainę gór i kamienistych zboczy, jak Górę Objawień w Medziugorje.

Należy domniemywać, że dzięki bogactwu kamienia mają mnóstwo przepięknych dróg, wiaduktów i tuneli, które dla przybysza z naszego regionu wydają się być czymś niespotykanym.

Chorwacja, to nie tylko widoki przyprawiające ze strachu o palpitację serca, ale też piękne sięgające starożytności zabytki, przyjaźni ludzie, odmienny dla nas klimat, ale też i miejsca, tak jak te, które zostały opisane na początku relacji.

Chorwacja i Chorwaci, to państwo i nasi pobratymcy Słowianie żyjący najdalej od nas na południu Europy – na Bałkanach - , w tym tak odległych stronach od Podkarpacia i Małopolski, bo wedle

przekazów i badań ich protoplaści właśnie z naszego terenu podążyli na południe kontynentu zasiedlając opisaną przeze mnie krainę nad Neretwą, czy Krką.

Stąd prawdopodobnie zbieżność naszych narodowych barw – naszej biało czerwonej flagi i ich biało czerwonej szachownicy, czyli godła państwa.

Zrelacjonowana wycieczko-pielgrzymka, to wspólne „dzieło" ZK PZN w Lubaczowie oraz Bronisława Ryszarda Kamińskiego z firmy BROKAM który opracował, zabezpieczył i przeprowadził „trzeciego partnera", czyli uczestników zrelacjonowanej powyżej wycieczko-pielgrzymki po drogach państw byłej Jugosławii „po drodze" z pomocą przewodnik p. Basi pokazując nam to wszystko, co zrelacjonowałem.

Stare przysłowie mówi, że „podróże kształcą” i do takich eskapad należy zaliczyć to, co wspólnie przeżyliśmy w dniach 24-30 maja br. podróżując po Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie. Do tego należy „dorzucić” pobyt w ***Medziugorje*** *i „u źródła” zapoznanie się z Jego maryjną Tajemnicą i Orędziem oraz powrót do dzieciństwa, czyli delektowanie się przepięknymi widokami Narodowego Parku Krka i naoczne konfrontowanie widoków i pejzaży przed dziesięcioleciami zapamiętanymi z ekranu kina.*

Zygflor 2014-06-05

„Aktywny ***Senior”***

W dniach 15-18 czerwca 2014 r. w Pensjonacie „Dukat” Witolda Dukacza w Horyńcu Zdroju ZO Podkarpackiego PZN zorganizował „Warsztaty psychospołeczne” pod nazwą „Aktywny Senior” skierowane do osób po 50-*tym* roku życia nieaktywnych zawodowo; środki na realizację projektu pozyskano z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego.

W ramach Warsztatów odbyły się następujące działania:

- Warsztaty psychospołeczne – *zrealizowała je psycholog* **Ewa Mucha**
- Zajęcia ruchowe, tj. gimnastykę, kije *Nordic Walking,* zajęcia w basenie – przeprowadziła i nadzorowała **Aneta Długosz**
- Rozgrywki planszowe, tj. warcaby stupolowe i szachowe zrealizował **Tadeusz Niemczak**
- Prelekcję na temat *„Zmian fizjologicznych zachodzących w procesie starzenia oraz doboru suplementów diety”* wygłosiła dr **Beata Dukacz**, zaś nt. *„Wpływu aktywności ruchowej na opóźnienie procesu starzenia”* oraz o *„Promocji zdrowia”* – mówiła **Aneta Długosz**.
- Naukę obsługi portali społecznościowych oraz komunikowanie się przez Internet i skype – zrealizowała **Małgorzata Musiałek**
- Ognisko integracyjne – to wspólne przedsięwzięcia właściciela pensjonatu, władz ZO PZN oraz uczestników warsztatów.

W trakcie relacjonowanego przedsięwzięcia jego uczestnicy mieli okazję wysłuchania niezwykle ciekawej prelekcji autorstwa dr Beaty Dukacz nt. starzenia, jego etapów, objawów i przebiegu oraz dowiedzieć się co czynić, aby maksymalnie spowalniać - opóźniać te procesy np. za pomocą używania suplementów diety i ogóle poprzez odpowiednie odżywianie, np. bogate w wapń.

„Jak ulał” współbrzmiała z powyżej zasygnalizowanymi mądrościami prelekcja autorstwa Anety Długosz – specjalistki od prozdrowotnej

gimnastyki - na temat wpływu aktywności ruchowej na opóźnienie procesu starzenia.

Przyznaję, ze byłem pod ogromnym wrażeniem poruszonych tematów przez obie prelegentki i po ich wysłuchaniu miałem wiele powód do przeanalizowania i … zasępienia się.

„Antidotum” na to wszystko były umysłowe zajęcia przy szachownicy lub warcabnicy, zajęcia ruchowe pod bacznym okiem Anetki Długosz w terenie lub na basenie, zgłębianie umiejętności obsługi komputera, czy też grupowe lub indywidualne rozmowy z psycholog, z której bogactwa wiedzy podczas indywidualnej rozmowy i ja skorzystałem.

Reasumując: było to niezwykle trafione przedsięwzięcie, w którym uczestnicząc wielu z nas udało się oderwać od codziennych problemów, udało się spojrzeć na swoje problemy z innej

perspektywy, zaś odrobina ruchu, czy możliwość skorzystania z zajęć w basenie, to fizyczna i psychiczna odskocznia od codzienności i relaks, na który wielu z nas już oczekuje z utęsknieniem.

Tak wiec do następnych Warsztatów 50-*plus* oraz ponownej możliwości przeżycia tegoż, o czym kilka zdań powyżej.

Zygflor 2014-06-20

Witryna poetycka

Wreszcie oficjalny powrót do stałej współpracy i publikowania na łamach „Przewodnika" Jej utworów; Zuzanna Ostafin na łamy pisma powraca wierszem pod znamiennym tytułem „Jesienny liść".

Czekamy na następne utwory poetki kojarzonej z tym kącikiem i naszym pismem, w których co jakiś czas zdradzi, co Ją porusza, niepokoi, czy wzrusza ...

Jesienny liść

Piękny, czerwony liść
Jesienią spadł z drzewa
Cichutko razem z wiatrem
Jesienną piosenkę zaśpiewał.

Zatańczył z żółtym bratem
Wirując dookoła
Jesteś piękna złota jesień!
Bądź zawsze taka - wesoło wołał.

I spotkał babie lato
Bawiące się z wrzosami,
W promieniach zachodzącego słońca
Mieniące się barw kolorami.

Radośnie przyjął kropelki deszczu,
Co smugi na nim zostawiły
Bo w taki oto właśnie sposób
Z czerwonym liściem się bawiły.

Lecz co to? – ostry podmuch wiatru
Czerwony liść znów w górę zawirował,
Cichutko, bezszelestnie opadł
Wśród swoich braci się schował.

autor: Zuzanna Ostafin

pątniczy szlak na Górę Objawień na wzgórzu Crnica w Medziugorje